



tekst

**MAGDALENA KOZIEŁ**

redaktor wydania

**C**zasem sobie myślę, że mam teraz spokojne dzieciństwo, bo ktoś kiedyś walczył i zginął, żebym mogła żyć w wolnym kraju – mówi Pamela Sakowska z SP w Białkowie

o tych, którzy w czasie wojny zginęli w walce o wolność (str. VI-VII). Śmierć bowiem w ostatecznym rozrachunku przegrywa z życiem. Wiemy to dzięki Zmartwychwstaniu. Postawa nastolatków wobec historii to ważny głos. Możemy się od nich uczyć odwagi w wyrażaniu swoich przekonań. Do świadectwa wezwani jesteśmy już teraz, kiedy wokół nas podnoszone są podstawowe kwestie dotyczące ludzkiego życia, także tego rozwijającego się w łonie matek. 21 marca spod kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze wychodzi Marsz dla Życia. Nie powinno nas na nim zabraknąć.

## krótko

### Zbiórka Caritas

Już po raz szósty w dniach 12–14 marca Caritas naszej diecezji przeprowadził Wielkanocną Zbiórkę Żywności, w którą włączyły się 64 parafialne zespoły Caritas. W akcji wzięło udział około 600 wolontariuszy, którzy przeprowadzili zbiórkę kościołach i sklepach.

Powrócił do Zielonej Góry po 50 latach

# Kapłan i nauczyciel

Doczesne szczątki ks. kan. Kazimierza Michalskiego, pierwszego po II wojnie światowej polskiego proboszcza parafii pw. św. Jadwigi, **spoczęły 13 marca przy zielonogórskiej konkatedrze.**

**K**siądz Kazimierz Michalski powrócił do Zielonej Góry na prośbę diecezji i mieszkańców miasta. Sprowadzenie ciała zmarłego i pochowanie go w grobowcu zasłużonych kapłanów przy konkatedrze jest gestem wynagrodzenia za krzywdę wyrządzoną mu przez władze komunistyczne, które w 1960 r. zmusiły go do opuszczenia parafii i miasta.

### Dla sprawiedliwości

W uroczystościach pogrzebowych ks. kan. Kazimierza Michalskiego, którym przewodniczył bp Stefan Regmunt, wzięli udział biskupi, kapłani, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i miejskich, a także reprezentanci środowiska akademickiego, kombatancki, ruchów i stowarzyszeń. – Radujemy się, księżo kanoniku, że po latach będziemy mogli pochylać się nad twoją mogiłą, a ty wspieraj nas w dawaniu świadectwa w służbie Bogu i ojczyźnie – mówił

na początku Mszy św. ks. Włodzisław Lange, obecny proboszcz parafii św. Jadwigi. W homilii bp Regmunt przybliżył postać ks. Michalskiego, pokazując jego zaangażowanie w organizację życia religijnego, społecznego i kulturalnego w Zielonej Górze. – Chcemy wyrazić naszą wdzięczność za to, że tak pięknie realizował swoją misję kapłańską, i jednocześnie, w tym znaku pochówku w grobie kapłanów zasłużonych, przypomnieć rolę kapłana, jaką odegrał zaraz po wojnie w budowaniu społeczności narodowej – podkreślał ksiądz biskup.

Na uroczystości nie zabrakło sióstr z Szenstackiego Instytutu Sióstr Maryi, u których ks. Michalski spędził ostatnie lata życia, oraz jego najbliższej rodziny. – Ks. Kazimierz bardzo kochał to miejsce, poświęcił mu dużo życia i pracy – podkreśla siostrzenica ks. Michalskiego Ewa Ratajczak, która przyjeżdżała do wujka do Zielonej Góry na każde wakacje. Bardzo ciepło wspominają

ks. Michalskiego jego dawni parafianie. – Ks. Kazimierz uczył mnie katechezy i przygotowywał do I Komunii św. To był wspaniały kapłan – mówi pani Izabela.

### Kapłańskie życie

Ks. kan. Kazimierz Michalski urodził się 18 sierpnia 1898 r. w Gnieźnie. Tam również przyjął w roku 1922 święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Wolsztynie, prefektem w Trzemesznie, Lesznie i Poznaniu oraz dyrektorem Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu. Po wybuchu II wojny światowej został kapelanem wojskowym i uczestniczył w walkach nad Bzurą. Od wiosny 1940 r. przez pięć lat był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau. Do Zielonej Góry przyjechał 22 października 1945 r. i został proboszczem liczącej 12 tys. wiernych parafii pw. św. Jadwigi. W 1953 r. władze zmusiły ks. K. Michalskiego do opuszczenia parafii. Po trzyletnim pobycie w Poznaniu powrócił do Zielonej Góry w roku 1956. Po Wydarzeniach Zielonogórskich związanych z obroną Domu Katolickiego w 1960 r. ponownie usunięto go z parafii. Tego samego roku wyjechał do Poznania, gdzie zmarł 11 lutego 1975 r.

**Magdalena Kozieł**



**Ks. Kazimierz Michalski spoczął w grobowcu zasłużonych kapłanów obok ks. infułata Mieczysława Marszałika i ks. inf. Władysława Nowickiego**

MAGDALENA KOZIEŁ

## Olimpiada z KNS

**ZIELONA GÓRA.** XX Olimpiada Teologii Katolickiej miała 11 marca swój diecezjalny etap. Wzięło w nim udział 52 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. – To laureaci etapów szkolnych – tłumaczy ks. Wojciech Lechów z Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Diecezjalnej. Tegoroczne hasło OTK brzmi: „Bądźcie świadkami miłości i sprawiedliwości społecznej”. Dlatego pisemny test dotyczył katolickiej nauki społecznej. – Naprawdę nie był łatwy – ocenia ks. Andrzej Draguła z Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein w Zielonej Górze. Tak uważają też laureaci. Musieli zapoznać się

m.in. z tekstami biblijnymi, Katechizmem Kościoła Katolickiego i społecznymi encyklikami papieży. – Obowiązywało dziesięć lektur do tego etapu i siedem lektur z etapu szkolnego – wyjaśnia Rafał Syrek z Żar, ubiegłoroczny zwycięzca, który teraz zajął II miejsce. Laureaci otrzymali nagrody z rąk bp. Pawła Sochy, a troje najlepszych 8 kwietnia pojedzie na finał OTK do Katowic. W oczekiwaniu na wyniki olimpijczycy obejrzeli występ grupy teatralnej Sowiżdrzałki ze Szkoły Podstawowej w Drzonkowie i film o Wydarzeniach Zielonogórskich w 1960 r.

xtg



**Laureaci z biskupem.** Od prawej: I miejsce – Aneta Szyposz, II miejsce – Rafał Syrek (oboje z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Żarach), III miejsce – Aleksandra Chmielińska z KŁO w Gorzowie Wlkp.

## Msza za generała



ZASOBY INTERNETU

**ZIELONA GÓRA.** Z okazji 50. rocznicy śmierci gen. Stanisława Taczaka, pierwszego komendanta powstania wielkopolskiego, 14 marca odprawiono Mszę św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża. Przewodniczył jej proboszcz ks. Jan Pawlak, kapelan koła nr 5 Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 w Zielonej Górze.

xtg

**Gen. bryg. Stanisław Taczak (1874–1960)**

## Jubileusz duszpasterza



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

– Ta rodzinna fotografia to pamiątka z prymicji, którą przeżywałem 53 lata temu – mówi ks. Witold Kosicki

**DYCHÓW–BOBROWICE.** Swoje 80. urodziny świętował ks. kan. Witold Kosicki. Najpierw 7 marca w parafii w Dychowie, w której obecnie mieszka, a nazajutrz w pobliskich Bobrowicach, gdzie w trwającym Roku Kapłańskim Mszy św. z udziałem miejscowych wiernych oraz księży z dekanatu Krosno Odrzańskie przewodniczył biskup senior Adam Dyczkowski. Mimo emerytury jubilat jest wciąż aktywny duszpasterko. – Na ile siły pozwalają, ciągle pomagam w naszej parafii i w dekanacie – mówi kapłan, senior krośnieńskiego dekanatu.

Ks. kan. Witold Kosicki urodził się w 1930 roku w Warszawie, gdzie przeżył początek wojny, okupację i powstanie warszawskie. Święcenia kapłańskie przyjął w wieku 27 lat w Krakowie. W roku 1975 przybył do diecezji gorzowskiej. Tu był wikariuszem w Bobrowicach i Sulęcinie oraz proboszczem w Ogardach i Sienawie Żarskiej. Od sześciu lat jako emeryt mieszka w Dychowie. xtg

## Księża na radzie

**ZIELONA GÓRA.** Rada Kapłańska pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta spotkała się 10 marca w parafii pw. Ducha Świętego. Omawiano m.in. inicjatywy Roku bp. Wilhelma Pluty, Roku Kapłańskiego i Synod Metropolitalny.

## zapowiedzi

### Wykład w KIK

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze zaprasza **23 marca** na wykład ks. Zbigniewa Cieszkowskiego pt. „Dogmat – Dlaczego wierzę?”. Początek: godz. 19.00 w salce pod plebanią parafii pw. Ducha Świętego.

### Ze św. Jakubem

Trwa Jubileuszowy Rok Jakubowy. **25. dnia każdego** miesiąca w gorzowskiej katedrze, zielonogórskiej konkatedrze oraz w sanktuariach w Rokitnie i Jakubowie można uzyskać odpustu zupełny. Początek spotkania modlitewnego: godz. 17.00. W programie: adoracja Najświętszego Sakramentu, katecheza i Msza św.

### Dla niesakramentalnych

Rekolekcje dla osób żyjących w powtórnych związkach (po rozwodzie) odbędą się **od 26 do 28 marca** w Głogowie. Informacje i zgłoszenia: ks. Rafał Zendran, tel. 722 322 122.

### O Dniu Młodych

Diecezjalne obchody 25. Świątowego Dnia Młodych odbędą się w Niedzielę Palmową **28 marca** w parafiach pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze (od godz. 15.00), św. Maksymiliana w Gorzowie Wlkp. (od godz. 14.30) i NMP Królowej Polski w Głogowie (od godz. 14.30). W programie m.in.: Msza św. i nabożeństwo ewangelizacyjne. Szczegóły: Diecezjalny Portal Młodych – [www.ddm.org.pl](http://www.ddm.org.pl). ■



WWW.DDM.ORG.PL

**GOŚĆ** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

[zgg@goscniiedziny.pl](mailto:zgg@goscniiedziny.pl)

**ADRES REDAKCJI:** 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
**TELEFON** (68) 454 23 73  
**REDAGUJĄ:** ks. Tomasz Gierasimczyk –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

## Logo i konferencja



KRZYSZTOF KRÓL

– Najlepsze logo będzie widniało m.in. na hospicyjnych samochodach – zapowiada dyrektor

**GORZÓW WLKP.** Hospicjum św. Kamila ogłosiło konkurs na swoje logo. – Wprawdzie w przeszłości bywały takie próby, ale do tej pory nie dorobiliśmy się swojego znaku – wyjaśnia dyrektor Marek Lewandowski. W konkursie można wziąć udział indywidualnie lub zespołowo. – Zapraszamy do uczestnictwa wszystkich diecezjan. Logo powinno być proste, jasne i czytelne – wyjaśnia dyrektor. – Nasza instytucja oparta jest na hierarchii

wartości związanej z nauką Kościoła, dlatego zastrzeżliśmy sobie, że musi zawierać znak krzyża – dodaje. Główna nagroda to tysiąc złotych. Regulamin konkursu i formularz można pobrać na stronie [www.hospicjum-gorzow.eu](http://www.hospicjum-gorzow.eu). To niejedyna nowość w gorzowskim hospicjum. Od 23 do 25 kwietnia w Gorzowie i Łąkominie odbędzie się I Euroregionalna Konferencja Paliatywna. Wezmą w niej udział goście z Polski i Niemiec. **kk**

## Z ziemi do domu Ojca

**ZIELONA GÓRA.** Niemal dokładnie 5 lat temu żegnaliśmy Jana Pawła II. Wspomnienie Papieża Polaka przywołane będzie 27 marca w konkatedrze. Wieczór rozpocznie tu liturgia Mszy św., po której refleksję poprowadzą lubuscy aktorzy Marta Artymiak i Wojciech Czarnota, przypominając fragmenty papieskich tekstów. Recytację uzupełnią slajdy. – Chcemy uczcić pamięć Jana Pawła II i w multimedialny sposób pokazać drogę jego pontyfikatu – mówi reżyser Mirosław Gancarz. W zamyśleniu pomoże też muzyka w wykonaniu zespołu Cappella Viridimontana oraz solistów pod dyrekcją Jerzego Markiewicza.



ZASOBY INTERNETU

**Postać Jana Pawła II wciąż pozostaje żywa w pamięci. Uświadomią to fotografie pokazywane podczas koncertu**

Będą to barokowe kompozycje Georga Philippa Telemanna i Georga Fridericha Händla. – Wszystkie utwory oparte są na motywach psalmów – tłumaczy dyrygent. – Chcemy zbudować jedną całość z Mszą św., recytacją i obrazem – dodaje.

## Pamięci Papieża

Msza św. i koncert dla Jana Pawła II  
Sobota 27 marca, godz. 18.00  
Kunkatedra pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze  
Wstęp wolny

## Przeznacz swój 1 procent na diecezjalną Caritas

# To konkretna pomoc

**Okna życia, pomoc żywnościowa, remonty świetlic i sprzęt rehabilitacyjny – to i wiele innych rzeczy może zrobić Caritas dzięki 1 procentowi.**

przechowywana w odpowiednich warunkach i dostarczona do wszystkich oddziałów parafialnych w diecezji, a to są konkretne koszty. Jest to możliwe właśnie dzięki środkom z 1 procenta – zauważa Marek Kwaśniak, sekretarz diecezjalnej Caritas.

Pomocy podatników mógł doświadczyć PZC w Nowogrodzie Bobrzańskim, który obchodzi w tym roku swoje 10-lecie. – Przez ten czas podjęliśmy wiele działań na rzecz dzieci, dorosłych i przede wszystkim ubogich – zauważa proboszcz Mirosław Gas. Niedawno ze środków z 1 procenta do nowo otwartego magazynu trafiła chłodziarka. Była tu bardzo potrzebna, bo tutejsza Caritas opiekuje się 320 osobami ubogimi z gminy i korzysta z programu PEAD. – Teraz będziemy mogli przyjmować i wydawać produkty wymagające specjalnego przechowywania, np. ser czy masło – wyjaśnia Barbara Kulczycka, prezes PZC.

**B**lisko jedna trzecia Polaków w ubiegłym roku przekazała swój 1 procent podatku dochodowego na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego. Do diecezjalnej Caritas z tego tytułu trafiło ponad pół miliona zł. – To rekordowa kwota, którą wydaliśmy na pomoc najbardziej potrzebującym mieszkańcom diecezji – wyjaśnia Anna Maria Kawka z diecezjalnej Caritas. Fundusze wykorzystano m.in. na pomoc dla dzieci, wsparcie Parafialnych Zespołów Caritas, działalność na rzecz wolontariatu, pomoc osobom niepełnosprawnym oraz funkcjonowanie Magazynów Pomocy Rzeczowej i Żywnościowej w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze. Do wspomnianych magazynów trafia żywność z Europejskiego Programu Pomocy Najbardziej Potrzebującym (PEAD). Jej roczna wartość to ponad 2 mln zł. – Żywność musi być

Diecezjalna Caritas wychodzi naprzeciw podatnikom w całej diecezji, organizując tzw. jednoprocentowe soboty, w czasie których fachowcy pomagają wypełnić prawidłowo PIT, a w zamian proszą o dokonanie odpisu na diecezjalną Caritas. Szczegółowe informacje o akcji i sposobie przekazania 1 procenta podatku dochodowego znajdziemy na stronie: [www.caritas.zgora.pl](http://www.caritas.zgora.pl). **kk**



KRZYSZTOF KRÓL

**Warto przekazywać nawet drobne kwoty. Złotówka do złotówki i, jak widać, jest chłodziarka – zauważa Barbara Kulczycka**

## Duszpasterstwo w poprawczaku

# Chcę żyć według Ewangelii

Wspólnota Kościoła poszerzyła się o jedną osobę. W głogowskim zakładzie poprawczym chrzest i bierzmowanie przyjął jeden z wychowanków.

W sobotę 13 marca został ochrzczony i bierzmowany siedemnastoletni Lucijano. Do tej chwili przygotowywał się od maja zeszłego roku przez lekcje religii, naukę katechizmu, czytanie Pisma Świętego, indywidualne rozmowy i modlitwę. – Codziennie klękam do modlitwy w swoim pokoju. Nie każdy się modli, ale koledzy to szanują – mówi chłopak. – Wiem, że mój wybór to także konkretne zobowiązania, ale chcę żyć według Ewangelii. Na swojego patrona wybrałem św. Piotra – dodaje. Lucijano w poprawczaku spędzi jeszcze półtora roku. Tu nie tylko zdobywa wiedzę, ale też zawód.

– To nieprawda, że w poprawczaku stajemy się jeszcze większymi przestępcami. Wierzę, że po wyjściu na wolność uda mi się normalnie żyć, znajdę pracę i założę kiedyś rodzinę – mówi z nadzieją.

Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Głogowie istnieje już blisko pół wieku. W największym skrócie zadaniem placówki jest resocjalizacja młodocianych mężczyzn, aby mogli wrócić do samodzielnego życia zgodnego z prawem. Od lat 90. pomagają w tym także duchowni. – Ksiądz w zakładzie to dla nas prawdziwa podpora – zapewnia dyrektor Marian Chudziński. Od blisko



– Chrzest i bierzmowanie to moja decyzja. Nikt mnie do niej nie namawiał – zapewnia Lucijano. Nad przygotowaniem czuwał ks. Sebastian Kluwak

roku pracuje tu ks. Sebastian Kluwak. – Moje zadanie polega przede wszystkim na katechizacji. Prowadzę religię dla sześciu grup. Z każdą spotykam się dwa razy w tygodniu. Nie ma przymusu, ale i tak przychodzi większość chłopaków – wyjaśnia ks. Kluwak. Dla swoich wychowanków odprawia Msze św., spowiada i prowadzi indywidualne rozmowy. Wikariusz głogowskiej parafii pw. NMP Królowej Polski posługuje także w tutejszym zakładzie karnym. Jego zdaniem praca w poprawczaku jest trudniejsza.

– Osadzeni w zakładzie karnym mężczyźni wiele doświadczyli w życiu i nie szukają zaczepki. Tu spotykam się z agresją słowną i młodzieńczym entuzjazmem w negatywnym wydaniu. Muszę więc zapanować nad całą grupą i jeszcze próbować ewangelizować – wyjaśnia ks. Sebastian. Jego zdaniem, najlepszy sposób na dotarcie do chłopaków to indywidualne rozmowy. – Wtedy są szczerzy, bo w grupie łatwiej o cwaniactwo, a w cztery oczy można naprawdę porozmawiać – zauważa. **kk**

## Stołówka Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Żarach

### Zupa od serca

Codziennie wydaje się tu ponad 250 posiłków. Tak jest już dwadzieścia lat.

Latem, jak mam robotę, to nie korzystam ze stołówki. Ale zimą trudno o pracę i jestem tu codziennie – mówi pan Mirosław, który przychodzi tutaj od ośmiu lat. W 1990 roku z inicjatywą stworzenia stołówki charytatywnej wyszli Józef Tarniowy z Rejonowego Biura Pracy, Jadwiga Szkopińska z Polskiego Czerwonego Krzyża i ks. Zygmunt Czepirski, ówczesny wikariusz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarach, a dziś proboszcz parafii w Olbrachtowiu i prezes Stowarzyszenia Pomocy im. św. Brata Alberta. Stołówkę otwarto najpierw w dawnej kawiarni „Murzynek” przy ul. Podchorążych. – Potrzeba takiego miejsca w mieście była ogromna. W tym czasie upadła „Bawelna”,



Posiłki przygotowują Teresa Moskwa (na zdjęciu) i Wiesława Karczewska

czyli jeden z największych zakładów w mieście. Kilka tysięcy osób zostało bez pracy. Obrotniejsi znaleźli sobie zajęcie, ale wielu nie miało czego włożyć do garnka – wyjaśnia ks. Czepirski. Stołówka opiekuje się stowarzyszeniem Pomocy

im. św. Brata Alberta. Obecnie stołówka działa dzięki wsparciu władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych, także Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, diecezjalnej Caritas i licznych sponsorów. Kiedyś stołówce groziło nawet zamknięcie.

– Zalegaliśmy z opłatami dla Szkoły Podstawowej nr 1, która wtedy przygotowywała nam posiłki – wyjaśnia ks. Czepirski. – I zdarzył się cud. Dzień przed ostatecznym terminem opłat przyszedł do mnie po Mszy św. właściciel jednej z firm budowlanych i dał mi pieniądze. Mogliśmy zapłacić zaległości i jeszcze starczyło na pół roku na zupy – dodaje.

Obecnie posiłki przygotowane są w żarskim Domu Samotnej Matki i wydawane przy ul. Okrzei 70 a. – Najwięcej przychodzi tu osób w wieku przedemerytalnym, których nikt nie chce przyjąć do pracy. Ale zdarzają się też młodzi – wyjaśnia Stefan Łyskawa, kierownik MOPS i sekretarz stowarzyszenia. – Niektórzy żywią się tu z pokolenia na pokolenie, ale są też tacy, którzy tylko chwilowo korzystają ze stołówki, a potem stają na nogi – dodaje. **kk**

## Rozmowy o słudze Bożym

## Zapatrzony w Jezusa

Z Marią Szotowską,  
emerytowaną  
diecezjalną  
doradczynią życia  
rodzinnego, rozmawia  
Krzysztof Król.

**KRZYSZTOF KRÓL:** Bp Wilhelm Pluta tworzył struktury duszpasterstwa rodzin. W 1964 roku odpowiedzialnym za nie został ks. Tadeusz Werno, ale wkrótce w kurii zaczęła pracować także Pani...

**MARIA SZOTOWSKA:** – W czasie II wojny światowej byłam wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Po powrocie odnalazłam mamę w Hrubieszowie i tam zamieszkałyśmy. Później ukończyłam szkołę położniczą i zaczęłam pracę w zawodzie. Dostałam przydział na Mazury i tam poznałam księdza, który zainteresował mnie poradnictwem rodzinnym. Tak trafiłam na kurs dla doradców życia rodzinnego w Warszawie, który prowadziła Teresa Strzembosz. Ona organizowała poradnictwo w całej Polsce. Właśnie do niej zgłosił się bp Wilhelm Pluta i powiedział, że nie ma głównej doradczyni. Ona zaproponowała mnie, a ja się chętnie zgodziłam. W 1966 roku ksiądz biskup powołał mnie na główną doradczynię życia rodzinnego dla ordynariatu gorzowskiego i zostałam



ZAGAŃ, 1973 ROK. Zakończenie jednego ze szkoleń dla doradców życia rodzinnego. Maria Szotowska – druga od lewej

tu już na dobre. Trzy lata później odpowiedzialnym za rodziny został ks. Edward Welzandt. Razem organizowaliśmy sieć parafialnego poradnictwa rodzinnego na ziemiach zachodnich. Na spotkania do poszczególnych dziekanatów przyjeżdżali kandydaci przysłani przez proboszczów. Przygotowywaliśmy te osoby do pracy w poradnictwie. Oczywiście wszystko trzeba było ukrywać przed ówczesnymi władzami. Bo pewnie gdyby się zorientowały, mielibyśmy kłopoty.

**Bp Pluta bywał na takich spotkaniach?**

– Tak. Przyjeżdżał i przemawiał do doradców. Mówił, że komuna chce zrobić wszystko, żeby katolicy wymarli, dlatego trzeba dobrze przygotować się do pracy z narzeczonymi i rodzinami, aby Polska była żywa i nie umarła duchowo. Zawsze mówił, że troska o święte rodziny i małżeństwa to sprawa ojczyzny, a doradcy, włączając się w to dzieło, budują

Polskę i Kościół. Zależało mu, aby narzeczeni dobrze przygotowali się do małżeństwa, rodziny wzrastały w wierze, a dzieci były wychowane religijnie. Bardzo leżała mu na sercu sprawa zabijania nienarodzonych dzieci. Wtedy aborcja była na porządku dziennym i biskup bardzo chciał, aby uświadomić ludziom, że każde życie to świętość.

**A jaki to był człowiek?**

– Wspaniały i wyjątkowy. Jak kogoś spotkał, zawsze się uśmiechał i nie puścił, zanim z nim nie porozmawiał. Często pytał o moją pracę. Bardzo się tym interesował, bo zależało mu na świętych rodzinach. Dla mnie był to przede wszystkim człowiek wiary. Uważam go za świętego. Jak pięknie odprawiał Msze św.! Bardzo lubiłam jego kazania. Inni mówili, że za długie, ale dla mnie były mądre i przemyślane. Na wiernych patrzył, jak przemawiał, a potem cały czas był wpatrzony w Jezusa na ołtarzu. Tak jakby był tylko on i Chrystus. Mówił do doradców życia rodzinnego, że jeżeli tylko możemy, powinniśmy być codziennie na Mszy św., bo tam otrzymamy wszelką siłę i pomoc. Zwracał uwagę na życie duchowe osób świeckich

– Biskup zawsze podkreślał, że to, o czym mówi, to nauka Jezusa, a naszym zadaniem jest przekazywać ją rodzinom – mówi Maria Szotowska

## Maria Szotowska

Urodziła się w 1923 roku we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1966 roku została pierwszą główną doradczynią życia rodzinnego dla ordynariatu gorzowskiego. Pełniła tę funkcję do 1988 roku. Obecnie mieszka w Gorzowie Wlkp.

i mówił, że stały kontakt z Panem Bogiem jest niesłychanie ważny w życiu małżonków i rodziny.

**Często się Pani modli za jego przyczyną?**

– Mieszkam w Gorzowie i jestem codziennie na Mszy św. w katedrze. Jak wchodzę i wychodzę, zatrzymuję się na chwilę przy grobie sługi Bożego i rozmawiam z nim. Proszę, aby się wciąż opiekował poradnictwem rodzinnym. Bp Pluta to był święty człowiek i biskup. To, czym żył, nadal jest aktualne. Trzeba starać się, żeby młode pokolenie dowiedziało się o życiu i nauczaniu biskupa. To zadanie nie tylko dla księży, ale także dla doradców życia rodzinnego i innych świeckich zaangażowanych w życie Kościoła. ■

Wspomniana w rozmowie Teresa Strzembosz (1930–1970) to działaczka katolicka, współtwórczyni ośrodków adopcyjno-opiekuńczych i domów samotnej matki oraz inicjatorka i organizatorka poradnictwa rodzinnego w całej Polsce.

## Trzy w jednym

Rok bp. Wilhelma Pluty, Rok Kapłański i Synod Metropolitalny. Te sprawy łączy nasz wielkopostny cykl. Wspomnimy czasy gorzowskiej administracji apostołskiej, którą do podziału na trzy diecezje obecnej metropolii szczecińsko-kamieńskiej kierował bp Pluta.



**DĘBY PAMIĘCI.** Każdemu z drzew przypisana jest jedna konkretna osoba zamordowana w Katyniu. W naszej diecezji rośnie 37 takich dębów. **Posadzono je, by uczcić 70. rocznicę zbrodni katyńskiej.**

tekst i zdjęcia

**MAGDALENA KOZIEL**

mkoziel@goscniedzielny.pl

**A**kcję „Katyń... ocalić od zapomnienia” zaproponowało Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza z Warszawy. Celem projektu jest posadzenie 21 tys. 473 dębów, czyli tyle, ile na dziś znamy ofiar zbrodni katyńskiej. Do akcji włączyli się harcerze, szkoły, wojsko, rady sołeckie i stowarzyszenia, m.in. w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Nowym Miasteczku, Nowej Soli, Bytomiu Odrzańskim, Wschowie i Białkowie.

### Duma Polaka

W grupie patriotyczno-historycznej „Katyń”, którą w SP

nr 2 im. Bohaterów Westerplatte we Wschowie prowadzi katecheta Agnieszka Mała, jest około 50 uczniów. Spotykają się dwa razy w tygodniu. – Uczymy się historii ojczyzny przez poznawanie historii konkretnych osób, które żyją obok nas, w naszej lokalnej społeczności – wyjaśnia opiekunka. Grupa współpracuje ze Stowarzyszeniem Parafiada. W ramach projektu „Katyń... ocalić od zapomnienia” młodzi wschowanie odnaleźli w swojej lokalnej społeczności rodziny osób pomordowanych w Katyniu. W ten sposób poznali historię policjantów: Antoniego Wołunia, Tadeusza Szarzyńskiego i Władysława Paska, którzy zginęli od strzału w tył głowy w Twerze. Ich ciała wywieziono do lasu koło Miednoje i zakopano wraz

# Katyń? Pa



– Uczniowie wschowskiej podstawówki: Jagoda Wawrzków (od lewej), Wojtek Obiegała, Daria Lorenc i Joanna Stefańska znają swych bohaterów nie tylko ze zdjęć

**Z LEWEJ:** Grupa „Katyń” dostała zaproszenie na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Pałacu Prezydenckim. Na zdjęciu: Młodzież zapala znicze przy dębie i tablicy poświęconych Władysławowi Paskowi

**U DOŁU Z PRAWEJ:** – Dziewczyny z samorządu szkolnego w Białkowie: Aleksandra Gawryluk (od lewej), Zuzanna Goroch i Pamela Sakowska chciałyby bardziej poznać mjr. Józefa Müllera



z innymi w zbiorowych mogiłach. Szkolna grupa „Katyń” spotkała się kilkakrotnie z ich rodzinami w szkole i w ich domach. Anna Pasek opowiedziała młodzieży o swoim ojcu Władysławie. Gdy go zamordowano, miała sześć lat. O swym bracie Tadeuszu, zastrzelonym w wieku 26 lat, opowiedział Eugeniusz Szarzyński. Antoniego Wołunia wspomniła zaś jego wnuczka Dorota Chruszczewska. – To były z jednej strony smutne i wzruszające wspomnienia, ale z drugiej rodziny bardzo się cieszą i są wdzięczne, że młodzi interesują się ich historią – mówi Agnieszka Mała. Dla trzynastolatków ta historia



# Amiętamy!



wcale nie jest nudna. – Mogę powiedzieć, że dla mnie to bohaterzy. Jedyne, co mogę dla nich teraz zrobić, to o nich pamiętać – zapewnia Alina Leśniewska. Wojtek Obiegała potwierdza: – Myślę sobie, że to byli bardzo odważni ludzie. Pamięć o nich



to właśnie patriotyzm. Jestem dumny, że ja też jestem Polakiem.

## Kuzyn mojego dziadka

Dzięki pamiątkom przekazanych przez rodziny pomordowanych dzieci z grupy „Katyń” mogły przygotować wystawę, która teraz pokazywana jest we wszystkich szkołach wschowskiej gminy. – W naszym kółku organizujemy różne przedstawienia, które poruszają temat Katynia czy innych wydarzeń historycznych. Pokazujemy je młodszemu kolegom i w ten sposób oni także poznają prawdziwą historię – mówi Wojtek. Uczniowie organizują też wieczornice, jasełka i wigilię dla Kresowian. Poznając historię konkretnych osób, przyczyniają się do zachowania pamięci o nich. Tę pamięć wyrażają także, dbając o miejski pomnik Kresowian i posadzone rok temu dęby. Sprzątają wokół nich teren, zapalają znicze i modlą się.

W kwietniu posadzą kolejne dwa drzewa. W ten sposób upamiętnią Ignacego Gromadzińskiego i Feliksa Grabkę, którego z jedną z uczennic należących do grupy „Katyń” łączy więzy krwi. – To dokładnie kuzyn mojego dziadka – wyjaśnia Zuzanna Grabka.

## Hymn jest tu znany

Do programu włączyła się także Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Białkowie. 22 kwietnia ub.r. jej uczniowie posadzili dąb poświęcony pamięci kpt. Józefa Müllera, który pośmiertnie został awansowany na majora. W lokalnej społeczności nie ma rodzin ofiar Katynia. Dlatego szkoła otrzymała nazwisko żołnierza pochodzącego z Wielkopolski. – Wiemy o nim niewiele, tylko tyle, że urodził się w 1898 roku w Kiełczewie w powiecie kościańskim i że został zamordowany w Katyniu – przyznaje dyrektorka szkoły Anna Pikuła. – Nasze dotychczasowe poszukiwania informacji na temat majora nie przyniosły rezultatów. Mam nadzieję, że jednak w końcu się uda.

Zasadzenie drzewa było bardzo ważnym wydarzeniem dla całej szkoły. Uroczystość poprzedziły lekcje historii i godziny wychowawcze na temat Katynia. – Chcemy wychowywać dzieci w duchu wartości nieprzemijających. Dlatego uczymy patriotyzmu, szacunku wobec ojczyzny i tradycji. Każde z naszych dzieci zna cały hymn narodowy – wyjaśnia dyrektor. A co myślą o tym sami



uczniowie? – Dla mnie to jest właśnie patriotyzm, że pamiętam o ojczyźnie, znam jej historię. Poznają i kocham ludzi, którzy walczyli o jej wolność – podkreśla Zuzanna Goroch. Młodzież docenia to, co ma. – Czasem sobie myślę, że mam teraz spokojne dzieciństwo, bo ktoś kiedyś walczył i zginął, żebyśmy mogli żyć w wolnym kraju – dodaje Pamela Sakowska. ■



**Agnieszka Mała, opiekunka grupy „Katyń”**  
**U GÓRY: Logo programu „Katyń... ocalić od zapomnienia”.**  
**Dotychczas w Polsce i za granicą posadzono 2340 dębów pamięci**

PANORAMA PARAFII **pw. św. Alberta Chmielowskiego w Zielonej Górze**

# Parafialni profesjonaliści



**Ks. Jan Romaniuk z opiekunem boiska i placu zabaw**

Z PRAWEJ: Schola Alberta prezentuje się podczas parafialnego festynu



ZDJĘCIA: MAGDALENA KOZIEŁ

Najlepszy festyn, jedyne wspólnoty neokatechumenatu w mieście i wciąż rosnąca liczba chrztów – to **wizytówka tej parafii**.

Początek historii to rok 1991. Wtedy to bp Józef Michalik erygował nową zielonogórską parafię. Jej centrum stała się mała kapliczka utworzona w starym hotelu robotniczym przy ul. Obywatelskiej. Siedem lat później ruszyła budowa nowej świątyni przy ul. Źródlanej. Była to ciężka praca wielu ludzi, wśród których trudno nie wspomnieć zmarłego proboszcza ks. Czesława Kroczyńskiego, którego grób znajduje się obok świątyni. Kościół poświęcono w 2008 roku. Teraz wokół niego powstaje teren rekreacyjny.

## Źródlane zacisze

Kilka miesięcy temu część parafii włączono do nowo powstałej parafii pw. św. Stanisława Kostki. W dawnej wspólnotie pozostało ponad 11 tys. wiernych. – Ogromna

większość to ludzie młodzi, którym właśnie rodzą się dzieci lub którzy mają kilkuletnie pociechy – mówi proboszcz ks. Jan Romaniuk. Zresztą z każdym rokiem przybywa tu chrztów. W 2008 roku było ich 171, a rok później już o 33 więcej. To właśnie z myślą o dzieciach tuż obok kościoła powstało boisko z programu „Orlik” i plac zabaw, którym zarządza MOSiR. Plany sięgają dalej. Między boiskiem a kościołem w zacisznej Dolinie Gęślika ma powstać Centrum Formacyjne i Rekreacyjno-Sportowe im. Jana Pawła II. Nad tym projektem czuwa Stowarzyszenie Brata Alberta Chmielowskiego.

## Poza prywatność

Teren wokół kościoła można też docenić podczas odpustowych festynów organizowanych przez AK. Zjeżdżają tu wtedy ludzie z całego miasta. Parafialny oddział

Akcji poza tym redaguje gazetę „Brat Albert”, organizuje koncerty, Dni Papieskie, pielgrzymki oraz prowadzi Parafialne Pośrednictwo Pracy. – Mamy doskonały zastęp ludzi, którzy potrafią wyjść poza własną prywatność, z którymi profesjonalnie można przeprowadzić każdą inicjatywę – mówi Urszula Furtak, prezes parafialnej, ale też diecezjalnej Akcji Katolickiej.

Długą tradycję ma tu też Droga Neokatechumenalna. Pierwsza wspólnota powstała tutaj 17 lat temu. Teraz są trzy. Prowadzą formację, ale także włączają się w inicjatywy parafialne, przygotowują grupy kandydatów do bierzmowania, wychodzą na ewangelizację uliczne. – Cieszę się, że Bóg wybrał mnie, takiego słabego, bym Go głosił innym – mówi Piotr Tyl, katechista jednej ze wspólnot.

**Magdalena Kozieł**

**Zapraszamy na Mszę św. w niedzielę:**

**7.00, 9.30, 11.00,  
12.30, 16.30, 18.30**

[www.albert.zgora.eu](http://www.albert.zgora.eu)



## Zdaniem proboszcza



– Piękny, ale pusty kościół to smutny kościół. Moim marzeniem jest więc to, żeby nasz

kościół zawsze był pełny, żeby frekwencja na niedzielnej Mszy św. poprawiała się. W czasie wizyty duszpasterskiej odwiedziliśmy 1825 rodzin. W stosunku do liczby mieszkańców ten procent jest dla mnie ciągle za mały. Dlatego zachęcamy, by młodzi włączyli się jeszcze bardziej w poszczególne grupy i wspólnoty, m.in. w Akcję Katolicką, KSM, oazę, neokatechumenat, krąg biblijny, służbę ministrancką czy scholę. Próbujemy też założyć w naszej parafii Domowy Kościół. Po podziale parafii powołaliśmy również nowy Parafialny Zespół Caritas, który świetnie sobie radzi. Mamy także jedną młodzieżową rolę Żywego Różańca i dwie dziecięce. W ubiegłym roku ukończyliśmy prace przy kościele i powstał parking obok świątyni. Teraz czekają nas wymiana nagłośnienia i remont organów.

**Ks. Jan Romaniuk**

Urodził się w 1949 roku w Mierkowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 roku w Żarach. Był wikariuszem w Zielonej Górze i proboszczem w Niwicy. Ukończył studia w Warszawie i Rzymie. Był też przez 16 lat dyrektorem ekonomicznym kurii diecezjalnej oraz szefem Księgarni św. Antoniego i Wydawnictwa Diecezjalnego. Od 2005 roku jest proboszczem w Zielonej Górze.